

Naczelnik Państwa do Ludu polskiego.

Ludu Polski!

Rząd bolszewicki zajął sporą część naszego kraju woj-
skiem swoim. Zaślepiiony chwilowem powodzeniem, zwlekając
z odpowiedzią na propozycje pokojowe rządu polskiego, parł
na Warszawę hordy dzikusów w złudnej nadziei zdobycia
stolicy, nas prawych gospodarzy na naszych ziemiach chciał
uczynić swoimi niewolnikami.

Ludu Polski! Przeliczył się rozzuchwalony wróg. Zasi-
lone licznymi ochotnikami wojska, stojące pod moim do-
wództwem, w piorunowym ataku pobiły nieprzyjaciela na
południu i północy i odrzuciły go od Warszawy. Rozbite i od-
cięte bandy bolszewickie błakają się jeszcze, kryją po lasach,
grabiając i rabując dobytek mieszkańców.

Ludu Polski! Stań jak jeden mąż do walki z przeważającym
wrogiem, niech żywa noga najezdnicza nie wyjdzie z polskiej ziemi.
Za poległych w obronie ojczyzny ojców i braci, za zniszczone zbiory,
za zrabowane zagrody, niech karząca Twoja pięść, zbrojna we wi-
dły, kosy i cepy, padnie na kark bolszewików, wziętych żywcem
odstawiajcie w ręce władz najbliższych wojskowych lub cywilnych.
Niech wróg nie zazna w odwrocie ani chwili wytchnienia, niech
zewsząd nań czycha śmierć i niewola. Ludu Polski, do broni!

Warszawa, 18 sierpnia 1920.

Piłsudski.

Jak ludzie mrą w Rosji?

Obliczyli sami bolszewicy, że od stycznia do maja umarło
na tyfus plamisty 655.668 ludzi. Nie mogą nastarozyć ich
chować, nie ma miejsca na cmentarzach. Więc ich po śmierci
pala, a piece na to, niżem piekarskie, budują. Tak to pod
bolszewikami nawet chrześcijańskiego pogrzebu biedny czełek
nie dostanie, ale go jeszcze po śmierci upieką.

Bolszewicy w Otwocku i Garwolinie.

Bolszewicy byli przez dwa dni w Otwocku. Przed opuszczeniem Otwocka bolszewicy uprowadzili z sobą miejscowego proboszcza, ks. Wyrzykowskiego, którego przywiązali za ręce do wozu i tak musiał iść za tą dziecą ksiądz otwocki, staruszek, powszechnie szanowany, wybitny działacz społeczny, autor wielu prac wartościowych, ogłoszonych drukiem. Naza jutrz przyszedł do Otwocka jakiś człowiek z Kolbieli za Celestynowem z wiadomością, że ksiądz tam się znajduje. Mówiono, żeby iść go odbić, bo bolszewików jest nie dużo. Zanim jednak gromada namyśliła się, było już za późno. Do Kolbieli udało się kilkanaście kobiet i kilku mężczyzn, kiedy jednak przybyli do tego miasteczka, bolszewików już tam nie było, a z nimi zaginęła wieść o uprowadzeniu księdza i nie wiadomo obecnie, gdzie on się znajduje. Kiedy bolszewicy weszli do kościoła otwockiego i zakrystji, rzucili się przedewszystkiem na wina mszalne i wypili wszystko.

Nie poprzestając na proklamacjach i afiszach, urządzali bolszewicy w zajętych miejscowościach wiece agitacyjne, na których polscy komuniści z miast, objętych inwazją, głosili bolszewickie ideje.

Na jaką glebę padało to nasienie, dowodzi fakt, jaki zdarzył się w Garwolinie. Namętym propagatorem bolszewizmu okazał się tam niejaki Marylski, robotnik z Warszawy, który na wiecu urządzonym w niedzielę, wychwalając sowieckie porządki, równocześnie lżył Polskę i jej armję ostatnimi przezwiskami. Skoro tylko zaczął się odwrót Moskali, ludność miejscowa wpadła do domu, w którym przebywał nieszczęsny agitator, i formalnie rozerwała go w strzępy. W ten sam sposób zginął niejaki Świtalski i dwóch żydów.

Jak powinny postępować wiejskie dziewczęta?

W Budach Łańcuckich zwołał Zarząd Kółka rolniczego zebranie dziewcząt. Dziewczęta same od siebie zarządziły składkę

i złożyły od razu 330 marek na żołnierza polskiego. Jedna z dziewcząt zwróciła się do koleżanek z wezwaniem, by okazywały pogardę tym, co się uchylają od służby wojskowej, i by z nimi nie przestawały. Wezwanie odniosło skutek, bo dziewczęta zobowiązały się do tego, a co ważniejsze, zobowiązanie wykonują. Skutki też są, bo młodzież garnie się do szeregów.

Tak powinny postępować wszystkie wiejskie dziewczęta.

Raj bolszewicki.

Kazał Trocki bolszewikom
Wydawać »gazetę«.
Zebrał kilku i każdemu
Dał w pysk na podniecie.

»Chodzić będą wszyscy goli,
Tanie to ubranie,
I nawet po jednym bucie
Każdy z was dostanie«.

Potem rzeknie: »macie pisać,
By wiedzieli wszędzie,
Jak pod moją mądrą władzą
Świat szczęśliwy będzie«.

»Nie będziecie sobie żony
Sami wybierali,
Lecz wam sowiet, jaką zechce
Za żonę uchwali«.

Więc się wzięli do roboty,
Chińczyk ich pilnuje.
Piszą, piszą. Napisali.
Słuchajcie, burżuje!

»Pozbędziecie się kłopotu,
Co go z rolą macie,
Bo ją weźmie rząd sowiecki,
Na państwo, mój bracie«.

»Zniknie troska o jedzenie
Ciężka i ponura,
Każdy będzie miał na objad
Jeżeli złapie — szczura«.

»Dzieci także wam zabiorą
Sowieckim nakazem.
Będą je jakby w oborze
Chować wszystkie razem«.

— Czyż to mało jeszcze dla was
Co wam z serca dajem?«

A niechże was wszyscy djabli
Wezmą z takim rajem!



Najazd bolszewicki na polską wieś.

